10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 68 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok I. Nr. 158.

Kraków, czwartek 5 września 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwr[illegible] m jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM. z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

5 września wkroczą wojska węgierskie do Rumunji.

(=) **Budapeszt**, 4 sierpnia. **Węgiersko-rumuńska komisja delimitacyjna przyjęła następującą decyzję w sprawie obsadzenia terenów siedmiogrodzkich przez Węgry:**

Wojska węgierskie przekroczą granicę w dniu 5 września. Wkraczanie wojsk zakończy się w dniu 13 września. Wkraczanie rozpocznie się w dniu 5 bm na całym odcinku dotychczasowej wspólnej granicy węgiersko-rumuńskiej, z wyjątkiem odcinka w okolicy Wielkiego Waraździnu, gdzie wkroczenie odbędzie się w dniu 6 bm.

Oddziały honwedów węgierskich obejmą w dniu 5 bm. w posiadanie miasta Marmarossiget i Szatmar, następnego dnia, t. j. 6 września wejdą do Wielkiego Waraździnu i etapami do innych miejscowości, przyczem w dniu 11 września obejmą w posiadanie miasto Klausenburg (Cluj). W następnych dwóch dniach wojska węgierskie wkroczą do rejonu południowo-wschodniego, t. j. do kraju Szeklerów, na czem zakończy się akcja obejmowania przyznanej Węgrom części Siedmiogrodu przez wojska węgierskie.

Po zmianach terytorjalnych w Rumunji.

Kraków, 4 września.

Po zakończeniu konferencji w Wiedniu między delegatami rumuńskimi i węgierskimi doszło ostatecznie do załatwienia regulacji granicy między Rumunją a Węgrami. Trudne to zagadnienie, które oddawna już zatruwało atmosferę Bałkanów, doszło, zdaje się, do ostatecznego rozwiązania, umożliwiając zainteresowanym narodom zgodne współżycie.

Najwięcej skorzystały na tem nowem uporządkowaniu granic **Węgry, otrzymując północny Siedmiogród o powierzchni 44.000 km. kw. z 2,500.000 mieszkańców.** Znaczenie Siedmiogrodu dla Węgier z punktu widzenia ekonomicznego polega przedewszystkiem na tem, że **znajdują się tam duże liściaste lasy, a Węgry były dotychczas pozbawione prawie zupełnie większego zapasu drzewa.** Wyobrażenie o tych lasach da fakt, że istnieje tam **230 przedsiębiorstw drzewnych z 670 tartakami.** Kapitał inwestowany w tych tartakach wynosi 45 miljonów lei. Ale również bogactwa naturalne czynią Siedmiogród krajem nader bogatym: wydobywa się tam między in. **złoto** (w całym Siedmiogrodzie 5500 kg rocznie), **ołów, cynk, węgiel brunatny w okolicy Dej, a wkońcu bauksyt w ilości 21 miljonów ton rocznie.** Duże bogactwo stanowią pokłady **pirytu w okolicy Kluju i Baja Mare.** Nie można pominąć również kopalni **żywego srebra, bizmutu, antymonu, grafitu i innych.** W okolicy Kluju znajdują się również kopalnie **żelaza**, zawierające dosyć dużo manganu, nieraz powyżej 15 procent.

Największe bogactwo stanowią, jak powiedzieliśmy, lasy: wywóz drzewa stanowił do niedawna 40 procent ogólnego eksportu królestwa Rumunji. Największe kopalnie kruszców znajdują się między Runedora a Nadrag, obliczone na 220 miljonów ton.

Wobec takich naturalnych warunków wytworzył się w Siedmiogrodzie **przemysł chemiczny, dosyć wybitny, który częściowo przypadnie teraz Węgrom**. Terenem tego przemysłu są **okolice Kluju, Turdy, Medias i Faragas,** ale te okręgi pozostają przy Rumunji, natomiast Węgry otrzymają **okręg przemysłowy w Baja Mare.**

O ile Węgry były dotychczas wybitnym eksporterem produktów rolniczych, o tyle teraz wobec przybycia nowego terytorjum silnie zalesionego i posiadającego dużą ilość kopalni, **eksport rolniczy będzie się musiał nieco cofnąć, gdyż rolnictwo będzie miało do wyżywienia spory kawałek ziemi, pozbawiony lepszej gleby.** Natomiast należy podkreślić, że pod względem eksportu przemysłowego będą miały Węgry zarówno **maszyny, jak porcelanę, jak też wyroby gliniane oraz tekstylne** i spirytusowe na eksport.

Wszystkie te placówki przemysłowe są właściwie dopiero w stadjum początkowem, gdyż liczne towarzystwa rumuńskie eksploatujące te bogactwa naturalne nie mogły z powodu braku kapitałów wykorzystać odpowiednio terenu. Taki stan rzeczy panuje np. w zakresie zdobywania aluminjum: po przyłączeniu Siedmiogrodu do Rumunji otrzymały dwa towarzystwa rumuńskie koncesje, które jednak nie wiele dokazały w tej dziedzinie.

Zobaczmy zkolei, co otrzymała Bułgarja od Rumunji. Południowa Dobrudza, która przypadła Bułgarji, jest krajem wybitnie rolniczym. Część ta, którą ustępuje Rumunja, stanowi 1/3 całej Dobrudży, obejmującej 23.262 km. kw. i 811.000 mieszkańców. **Całe bogactwo polega na dobrej ziemi i na dobrej uprawie;** istnieje tam tylko niewiele miast i to mniejszych, a mianowicie: Dobrudza, Silistria, Tutrakan, Balczyk i Kawarna. Na miasta przypada zaledwie 80.000, reszta za uprawia ziemię. Na przestrzeń 778.000 ha poddaną pod uprawę roli, przypada roli 534.000 ha, 106.000 ha lasu, 9.200 ha winnic, 2.200 pastwisk itd. Jeżeli chodzi o produkty uprawiane w południowej Dbrudży, to **na pierwszem miejscu stoi pszenica,** którą siano według statystyki z roku 1937 na 114.000 ha, na drugiem miejscu należy wspomnieć o kukurydzy, uprawianej na 122.000 ha, ale dającej mniejszy dochód, jakkolwiek również należącej do zasadniczych środków spożywczych ludności bałkańskiej.

Wartość produkcji rolniczej Dobrudży wynosi, jeżeli chodzi o zboża, 74 miljony złotych rocznie, z jarzyn polnych uzyskują 8 miljonów zł. w całości zaś około **100 miljonów złotych daje rolnictwo południowej Dobrudży.** Należy wspomnieć, że zarówno klimat, jak też ziemia tego kraju **pozwala na uprawianie bawełny,** która, jak wiadomo, jest niezwykle ważnym produktem. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że jeszcze **około 50.000 ha czeka na osuszenie i że rolnictwo nie zostało doprowadzone do właściwej wyżyny, będziemy mieli obraz bardzo bogatego, a nadewszystko mogącego jeszcze w wysokiej mierze wzmóc swoją produkcję kraju.** Nie należy wątpić, że naród bułgarski, który dał już dowody w ostatnich trzydziestu latach, że posiada zarówno dużą pracowitość, jak też zdolność prowadzenia tej gospodarki krajowej, będzie umiał odpowiednio wykorzystać przypadający mu nowy kawał ziemi.

A teraz porównajmy nowe nabytki z dotychczasową powierzchnią i liczbą ludności krajów, zawierających układy. **Obszar Bułgarji** obejmuje dotychczas 103.148 km. kw. z ludnością **6.067.000 mieszkańców** według obliczenia z r. 1931 — nabyte terytorjum południ. **Dobrudży 8000 km. kw. i 380.000 ludności.** Węgry zajmowały dotychczas **117.000 km. kw. i 10 miljonów mieszkańców.** Nowe nabytki powiększają Węgry o 44.000 km. kw. i 2½ milj. ludności. Obecnie Rumunja będzie obejmowała 173 tys. km. kw. z 12 miljonami mieszkańców. Trzeba przypomnieć, że Rumunja została podczas wojny światowej powiększona o 157.000 km. kw. i 9½ miljona ludności, z czego zachowała do dziś dnia, po obecnych ustąpieniach, jeszcze 55.000 km. kw. i 4 miljony mieszkańców.

(g).

500 autobusów użyto do przewiezienia majątku władz rum. w Siedmiogrodzie

(=) **Bukareszt**, 4 września. **W Rumunji czynione są pospieszne przygotowania do przeprowadzenia ewakuacji, wynikającej z postanowień arbitrażu wiedeńskiego.**

W Wielkim Waraździnie odbywają się obrady mieszanej komisji rumuńsko-węgierskiej w sprawie wytyczenia dokładnej linji granicznej i omówienia szczegółów ewakuacji. Jak słychać, **w dniu 5 września rozpocznie się wyprowadzka władz rumuńskich.** Z Bukaresztu wysłano na teren Siedmiogrodu **500 autobusów,** przy pomocy których dokona się ewakuacja i przewóz urządzeń i aktów, oraz urzędników rumuńskich. W związku z tem, ulegnie znacznemu ograniczeniu komunikacja autobusowa w Bukareszcie.

W Klausenburgu ma być powołana do życia **rumuńsko-węgierska straż obywatelska w sile 100 osób,** której zadaniem będzie utrzymanie ładu i pieczy nad normalnym przebiegiem ewakuacji.

Sytuacja gospodarcza Niemiec uległa dalszej poprawie.

Głosy prasy japońskiej w rocznicę rozpoczęcia wojny.

(§) **Tokio**, 4 września. **W związku z rocznicą europejskiej wojny przynoszą dzienniki japońskie informacje i sprawozdania na temat sytuacji państw, prowadzących wojnę.**

Berliński korespondent dziennika „Tokio Asahi Szimbun“ pisze o tem, że naród niemiecki jest święcie przekonany o ostatecznem zwycięstwie. W Niemczech panują ufne nastroje. Przyczyną tego są poważne sukcesy lotnictwa niemieckiego odniesione nad Anglją, jak również stale poprawiająca się gospodarcza sytuacja Niemiec. Artykułów żywnościowych, jak i przedmiotów codziennej potrzeby posiadają Niemcy w ilości zupełnie wystarczającej.

„Tokio Niczi Niczi“ jest zdania, że nawet w wypadku kilkuletniego trwania wojny, Niemcy nie ucierpią pod względem gospodarczym z uwagi na poczynione przygotowania zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i wojskowej. Wysiłki Niemiec poczynione na terenach okupowanych posiadają wielkie rozmiary. Sytuacja Niemiec przedstawia się w ten sposób, że mogą one wywieźć z terenów okupowanych najważniejsze surowce, aby je spotrzebować dla celów wojennych.

Nowy kurs w Portugalji.

Madryt, 4 września. **Sąsiadująca z Portugalją Hiszpanja przywiązuje wielkie znaczenie do rekonstrukcji gabinetu portugalskiego.** Premjer Oliveira Salazar, który od czasów wojny domowej w Hiszpanji obrał linję polityczną **całkiem niezależną od Anglji,** i jak to sądzą w Hiszpanji, jest zwolennikiem przyjaźni hiszpańsko-portugalskiej, ma zamiar na drodze rekonstrukcji gabinetu **przystosować sztab najbliższych współpracowników do nowej linji politycznej.**

Ponieważ w zakresie spraw finansowych reforma została już przeprowadzona, przeto **premjer złożył piastowany przez siebie w ciągu 12 lat urząd ministra skarbu,** zatrzymując jednak dwa najważniejsze resorty, a mianowicie ministerstwo spraw zagranicznych oraz ministerstwo wojny. Na tej drodze Oliveira Salazar uzyska jeszcze większy wpływ w zakresie prowadzonej przez niego polityki zagranicznej.

Aczkolwiek poszczególne etapy tej nowej orjentacji Portugalji należy traktować jeszcze z daleko posuniętą ostrożnością, to jednak w ogólnych zarysach daje się **poznać tendencja państwa do rozwiązania starego sojuszu z Anglją i równoczesnego zbliżenia się do Hiszpanji.** Hiszpańsko-portugalski układ przyjaźni i podpisany przed niedawnym czasem protokół dodatkowy, są wyraźnemi dowodami tego nowego kierunku.

Można uważać, jak się tu mówi według niedawnego oświadczenia „Timesa“ że układ hiszpańsko-portugalski doprowadzi do polepszenia stosunków brytyjsko-hiszpańskich, ale zarówno w Madrycie, jak i w Lizbonie wie się dobrze, iż **układy między obydwoma państwami iberyjskiemi — mają raczej stanowić w przeciwieństwie do tych nadziei, gwarancję przeciwko możliwości odbicia się skutków układu, gdyby Portugalja, z powodu swej samodzielnej i pro-hiszpańskiej polityki miała mieć jakieś trudności ze strony Anglji.**

Obok tej przeważnie politycznej koncentracji sił w nowym portugalskim gabinecie, nie należy uważać za mało znaczące **zmiany w obsadzeniu urzędów gospodarczych**, które, — z uwagi na trudności w handlu zamorskim i starych stosunków gospodarczych z Wielką Brytanją są bardzo doniosłe. Ministerstwa handlu, przemysłu i rolnictwa będą ujęte obecnie w jeden urząd ministerstwa gospodarki, które obejmuje dotychczasowy minister rolnictwa i współpracownik Oilveiry Salazara, **Rafael Duque.**

Portugalja, jak to zauważa madrycki dziennik partyjny „Ariba“ poprawi w wydatnym stopniu po tych zmianach swój dotychczasowy porządek gospodarczy, uzgodni działalność poszczególnych gałęzi i nada swej gospodarce narodowej — jak również handlowi zagranicznemu — o wiele większe ramy.

Numerus clausus dla żyd. studentów w Rumunji.

(=) **Bukareszt**, 4 września. **W Rumunji ukazało się rozporządzenie, dotyczące dopuszczenia do szkół dzieci żydowskich oraz żydowskich studentów na uniwersytety.**

Do szkół powszechnych oraz do państwowych szkół wyższych może być dopuszczona młodzież żydowska t. zw. drugiej kategorji, **o ile są wolne miejsca.** Oprócz tego dla dzieci żydowskich innych kategoryj istnieje możliwość dopuszczenia do szkół, o ile pozwala na to miejsce i o ile nie została osiągnięta **maksymalna ilość 6 proc. uczniów żydowskich.**

Ponadto żydowskie gminy wyznaniowe za zezwoleniem ministerstwa oświaty mogą utworzyć **kilka szkół powszechnych z nauczycielami żydowskimi.** Ci żydowscy nauczyciele mają otrzymywć wykształcenie w sześciu seminarjach, utworzonych również przez żydowską gminę wyznaniową, prowadzonych **przez aryjskich profesorów.**

Dla dopuszczenia na uniwersytety konieczne jest wykazanie się **specjalnem uzdolnieniem naukowem po 3-letniej próbie. Także i tutaj ilość studentów żydowskich nie może przekraczać 6 procent.**

Wywłaszczenie 70.000 morgów żydowskiej własności na Węgrzech.

Budapeszt, 4 września. Jak doniosły dzienniki budapeszteńskie we wtorek, **na zasadzie ustawy żydowskiej wywłaszczono 70.000 morgów, znajdujących się dotychczas w posiadaniu żydów.**

Na wszystkich tych posiadłościach ziemskich rząd węgierski zamierza osiedlić rolników węgierskich.

Arbitraż w sporze o meksykańskie odszkodowania naftowe.

Nowy Jork, 4 września. Rozjemca ogłosił w sobotę orzeczenie co do wysokości odszkodowania dla zagranicznych firm naftowych, wywłaszczonych w dniu 18-go marca 1938 r.

Według tego orzeczenia **rząd meksykański za wywłaszczoną własność ma zapłacić 177,824.189 pesos.** Przeciwko temu orzeczeniu niema odwołania. W ten sposób rozstrzygnięty został ostatecznie spór wlokący się od 2 i pół lat.

Jedna niemiecka łódź podwodna zatopiła sześć angielskich okrętów handlowych.

Dalsze bombardowanie lotnisk, portów i fabryk w Anglji. Anglicy stracili we wtorek 62 samoloty.

Berlin, 5 września. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Jedna z niemieckich łodzi podwodnych, pod dowództwem porucznika żeglugi morskiej Endrassa, zatopiła podczas jednego rejsu sześć uzbrojonych nieprzyjacielskich okrętów handlowych, łącznej pojemności 51.507 ton, w tem krążownik „Dunvegam Castle“, pojemności 5.000 ton, o którego zatopieniu już doniesiono.

W dniu 3 września niemieckie formacje lotnicze zaatakowały ponownie lotniska w Anglji południowej i zbombardowały skutecznie hangary oraz zakłady przemysłowe, skutkiem czego wybuchły liczne pożary.

Podczas ataków na wyspy brytyjskie rozwinęły się znowu walki powietrzne, które dla niemieckich myśliwskich samolotów były bardzo owocne. Bojowe formacje lotnicze zrzuciły w nocy bomby na brytyjskie urządzenia portowe i zbrojeniowe, jak również na lotniska. W Liverpoolu, Avonmouth, Bristolu, Portland, Poole, Rochester i Middlesbrough wybuchły olbrzymie pożary.

Zakładanie min z powietrza w brytyjskich portach było kontynuowane.

Brytyjskie samoloty dokonały w nocy nalotu na teren Rzeszy i usiłowały m. in. zaatakować stolicę Rzeszy. Tylko poszczególnym samolotom udało się przelecieć nad Wielkim Berlinem. Na obszar miasta bomb nie zrzucono. W marchji Brandenburskiej, jak również na kilku innych miejscach spadły pojedyncze bomby, nie wyrządzając poważniejszych szkód.

Nieprzyjaciel stracił w dn. 3 września 62 samoloty z czego 46 samolotów zostało zestrzelonych w walkach powietrznych za dnia, a jeden w nocy przez artylerję przeciwlotniczą, 15 samolotów zostało zniszczonych na ziemi. 10 samolotów niemieckich zaginęło. (p)

Włoska akcja wywiadowcza

Rzym, 5 września. Włoski komunikat wojenny brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje: **Normalna działalność wywiadowcza wysuniętych oddziałów na wszystkich frontach.** (p)

400 nieszczęśliwych wypadków w czasie nowojorskiego week-endu.

(§) **Nowy Jork**, 4 września. Podczas ostatniego week-endu, który wobec święta pracy trwał dwa dni i spowodował wyjazd miljonów ludzi nad morze i na wieś, wydarzyło się wiele nieszczęśliwych wypadków, w których zginęło 400 osób, z czego 221 osób uległo nieszczęśliwym wypadkom samochodowym.

Ang. Two Ubezpieczeń Lloyd udaje się do Ameryki.

(=) **Rzym**, 4 września. Znane angielskie przedsiębiorstwo ubezpieczeniowe Lloyd, będące jednem z najpotężniejszych narzędzi finansowych angielskiej plutokracji dla opanowania światowej żeglugi morskiej, przenosi swą siedzibę do Ameryki.

Dziennik „Telegrafo“ zwraca uwagę na symptomatyczny charakter tej decyzji. Jak wiadomo, poza bankiem państwowym Anglji, urzędem skarbca państwowego i giełdą londyńską było towarzystwo Lloyd jednym z głównych filarów plutokracji angielskiej. Bank Anglji widział się zmuszonym zrezygnować ze swych, od wielu stuleci datujących się przywilejów.

Urząd angielskiego skarbca prowadzi rozpaczliwą walkę z deficytem państwowym, którego suma przekroczyła 2 miljardy funtów szterlingów. Giełdę londyńską uważać należy za instytucję pogrążoną w poważnych kłopotach, spowodowanych kontrblokadą i likwidacją jej filji w Paryżu i Amsterdamie. Decyzja o przeniesieniu siedziby Lloydu za ocean jest, zdaniem „Telegrafo“, widomym znakiem zmierzchu bogów angielskich.

Nowa podwyżka taryf kolejowych w Anglji.

(=) **Genewa**, 4 września. Wielkie oburzenie wśród warstw pracujących Anglji wywołała wiadomość o zamierzonem, powtórnem podwyższeniu taryfy kolejowej, która również podrożyć ma robotnicze tygodniowe bilety kolejowe.

Miarą oburzenia jest fakt, **że podwyżka taryfy kolejowej jest już drugą od chwili wybuchu wojny**, aczkolwiek rząd zagwarantował towarzystwom kolejowym poważne dochody. W rozgoryczonych z tego powodu sferach robotniczych mówi się głośno, że dopóki nie zagwarantowało się robotnikom zarobków, które umożliwiałyby siłę kupna według skali przedwojennej, nie należało udzielać gwarancyj co do wysokości dywidendy akcjonarjuszom towarzystw kolejowych.

W związku z powszechnem oburzeniem rząd widział się zmuszonym powołać do życia **specjalną komisję**, której zadaniem będzie przeprowadzenie dokładnych badań, **czy tego rodzaju podwyżka jest usprawiedliwiona**. Powołanie do życia tej komisji oceniają angielskie koła finansowe jako poważne ustępstwo na rzecz szerokich mas.

Działa z fregaty „Bellorophon“ przetopione.

(=) **Genewa**, 4 września. Kiedy przed kilkoma dniami prasa angielska opublikowała fotografje, przedstawiające demontaż dział na wzgórzu Toweru, ministerstwo informacyj uważało za stosowne temu zaprzeczyć, twierdząc, że Anglja nie zamyśla przetapiać pamiątek historycznych.

Tymczasem rada hrabstwa Falmouth uchwaliła **przetopienie armat z historycznej fregaty „Bellorophon“**, a temsamem zadecydowała o zniszczeniu pamiątki historycznej, posiadającej pierwszorzędne znaczenie. Fregata bowiem była statkiem, na którego pokładzie znalazł się Napoleon Bonaparte po bitwie pod Waterloo. Działa z „Bellorophonu“ posiadają więc dla Anglji niewątpliwie znaczenie historyczne. — Muszą one jednak ulec przetopieniu, ponieważ „władająca na morzach“ flota brytyjska nie jest w stanie zabezpieczyć dowozu kruszców potrzebnych Anglji.

Przeszło 2000 nowych domów dla kolonistów na Sycylji.

Akcja parcelowania latyfundjów postępuje mimo wojny.

(=) **Rzym**, 4 września. **Faszystowskie Włochy, które ze względu na sytuację surowcową wydały ogólny zakaz wznoszenia nowych budynków, przeprowadzają mimo wojny w przyspieszonem tempie wielki plan Mussoliniego, przewidujący parcelacje wielkich latyfundjów na Sycylji na gospodarstwa chłopskie.**

Jak wynika ze sprawozdania kierownika towarzystwa parcelacyjnego dla Sycylijskich latyfundjów do włoskiego ministra rolnictwa, do końca sierpnia br. **ukończono 1.259 domów dla kolonistów, a 996 domów jest na ukończeniu.** Na 4.000 dalszych gospodarstw projektowanych, w 3.400 wypadkach ukończono już plany. **W sierpniu wybudowano 204 nowych domów**, podczas, gdy w poprzednich miesiącach budowano przeciętnie po 103 sztuk miesięcznie. Wynika z tego, że mimo wojny tempo prac budowlanych zostało poważnie zwiększone.

Uregulowanie produkcji przemysłowej we Francji.

Genewa, 4 września. **Francuski minister produkcji przemysłowej Belin udzielił w Vichy przedstawicielom prasy wyjaśnień na temat przejściowego uregulowania produkcji przemysłowej we Francji.**

Minister stwierdził, że odpowiednia ustawa nosi charakter czysto prowizoryczny. Nie dyskutowano nigdy nad problemem rozwiązania związków zawodowych. „**Co musi zniknąć, to związki, których działalność nabrała charakteru politycznego.** Pozatem wpływ ustawy określono zbyt przesadnie. Gdy się przestudjuje tekst ustawy, wówczas odkryje się, że przewidziana organizacja pozostawia zainteresowanym placówkom troskę kierowania przemysłem i handlem, nawet jeśli przewidziana jest pewna kontrola. Z tego powodu przewidziane jest zaprowadzenie komisarzy rządowych dla wydziału każdej organizacji“.

Uchwały rady ministrów w Vichy

(=) **Genewa**, 4 września. Według doniesienia Havasa w Vichy francuska Rada ministrów zebrała się pod przewodnictwem marszałka Petaina i wysłuchała sprawozdania o rozwoju wypadków na Dalekim Wschodzie oraz o sytuacji w Indochinach.

Nastąpiły sprawozdania o nowych linjach lotniczych dla poczty, handlu i administracji, oraz o przeprowadzeniu ustawy z 13 sierpnia w sprawie rozwiązania tajnych związków. Wkońcu Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy w sprawie handlu mlekiem.

Laval o pertraktacjach z Niemcami.

Genewa, 4 września. Zastępca marszałka Petain, **b. premjer Laval** zdał ostatnio przed gabinetem francuskim w Vichy — **sprawę ze swoich pertraktacyj z niemieckiemi władzami okupacyjnemi.** Podkreślił on, że konferencje te odbywały się w atmosferze bardzo korzystnej i że dotyczyły w pierwszym rzędzie **zagadnienia aprowizacji, jak również komunikacji pocztowej między okupowanym a nieokupowanym terenem Francji.**

Marszałek Petain usuwa gubernatorów kolonij francuskich.

(§) **Zurych**, 4 września. **Marszałek Petain na wniosek ministra kolonij usunął z dotychczasowych stanowisk gubernatorów kolonij Kamerun, Nowa Kaledonja, Czad i wyspy Reunion.**

We francuskiej marynarce wojennej, jak wynika z nowego dekretu rządowego, szereg stanowisk piastowanych dotychczas przez oficerów marynarki, zostanie objętych przez osoby cywilne.

Od połowy września wchodzi w życie we Francji ustawa o zatrudnianiu cudzoziemców. Nowa ustawa ma na celu ochronę krajowych sił roboczych na rynku pracy przed konkurencją cudzoziemców.

Zmiany w dyplomacji francuskiej.

Zurych, 4 września. Jak donoszą z Vichy, minister spraw zagranicznych Francji, Baudoin, zapowiedział **wielkie zmiany w korpusie dyplomatycznym już na najbliższe dni.**

Uwzględniając życzenia rządu marszałka Petain odmłodzenia korpusu dyplomatycznego, zostanie wprowadzony nowy duch do zagranicznych przedstawicielstw Francji. Jak oświadczył Baudoin, **83 dyplomatów zostanie przeniesionych w stan spoczynku.** Między nimi znajduje się 12 posłów, trzech radców ambasady, 19 konsulów generalnych, 23 konsulów i 23 dyplomatów rozmaitego stopnia. Około 12 radców poselstw, względnie generalnych konsulów, przewidzianych jest na objęcie stanowisk posłów, względnie stanowisk, równych poselstwom.

„Marsyljanka“ otrzymała dodatkową zwrotkę.

Vichy, 4 września. Jak donosi „Figaro“, obecnie śpiewać się będzie narodowy hymn francuski „Marsyljankę“ w pełnym tekście, a mianowicie dodaną zostanie zwrotka, która przez długi czas była zapomniana. Zwrotka ta nosi charakter zdecydowanie religijny.

Uregulowanie zaopatrzenia w mleko i tłuszcze we Francji.

(=) **Vichy**, 4 września. Zaopatrzenie w mleko we Francji zostało uregulowane szeregiem postanowień. Fabrykacja sera została ograniczona do 80% dotychczasowej produkcji.

Minister rolnictwa Caziot oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że postanowienia te mają na celu doprowadzenie produkcji mleka do maksimum wydajności. Ponieważ Francja w nadchodzącym roku będzie dysponowała **tylko jedną trzecią zapasów tłuszczów**, rząd francuski nakazał **zwiększenie produkcji masła.** Rząd spodziewa się również zwiększyć dowóz oleju kokosowego z kolonij afrykańskich.

Rozwiązanie organizacyj b. wojsk. we Francji.

Zurych, 4 września. Rada ministrów w Vichy wydała ostatnio rozporządzenie, mocą którego **rozwiązuje wszystkie dotychczas istniejące organizacje b. kombatantów, tworząc na ich miejsce jedną jedyną pod nazwą „Legion français des anciens combatants“.** Generalnym sekretarzem tej organizacji został mianowany Xavier Vallat.

Oświadczył on dziennikarzom, że skasowanie tych organizacyj nastąpiło z tego powodu, iż istniały one przedewszystkiem dla zapewnienia b. uczestnikom wojny światowej pewnych korzyści finansowych, natomiast nie objawiały spodziewanego patrjotyzmu i gotowości do ofiar. Kierownicy nowej organizacji kombatantów nie będą wybierani przez członków, tylko będą mianowani przez rząd.

Prezydent Finlandji obłożnie zachorował.

Helsinki, 4 września. Prezydent Finlandji Kallio, który jest cierpiącym już od kilku lat, **nie będzie mógł podjąć się urzędowych czynności.**

Skutkiem przepracowania podczas wojny z Rosją i następującym po niej okresie reorganizacji kraju, **prezydent Kallio nabawił się choroby sercowej**, która, jak to oświadczył w poniedziałek lekarz przyboczny prezydenta, zmusza go do całkowitego spokoju.

Reorganizacja fińskiej służby obrony kraju.

(=) **Helsinki**, 4 września. Rozporządzenie o reorganizacji fińskiej służby obrony kraju postanawia, że większa część kompetencyj ministerstwa wojny zostaje przeniesiona na sztab generalny, zaś korpus ochrony pogranicza zostaje w pewnej mierze podporządkowany dowództwu sił zbrojnych.

Angielsko-żydowski dziennikarz aresztowany w Argentynie.

(=) **Buenos Aires**, 4 września. Wydawca angielskiego pisma rewolwerowego „Baires Herald“ żyd Puggeroni został aresztowany z powodu ubliżenia sądownictwu. Puggeroni miał już poprzednio dochodzenia karne z powodu przestępstw prasowych cięższej natury.

Zakaz tajnych stowarzyszeń rozciągnięto na Tunis.

(=) **Genewa**, 4 września. Według doniesienia Havasa rząd francuski **rozciągnął zakaz tajnych stowarzyszeń również na Tunis.**

Majątek osławionych lóż masońskich jak Wielkiego Wschodu i t. d. został skonfiskowany i przekazany na cele opieki społecznej.

Lotnik ang. omal nie zlynchowany w Londynie.

(=) **San Sebastian**, 4 września. „Daily Telegraph“ donosi w dniu 2 września, że w ubiegłą sobotę pewien lotnik angielski, który był zmuszony opuścić się na jednem z przedmieść Londynu na spadochronie, został wzięty przez tłum za Niemca i omal nie zlynchowany.

Dopiero pewien konduktor tramwajowy, który rozpoznał w lotniku Anglika, uratował go dzięki swej interwencji, od niechybnej śmierci. Wśród tłumu znajdowało się również wielu członków „obrony krajowej“.

Jugosławja aprowizuje się.

Belgrad, 4 września. Celem zapewnienia odnowienniej aprowizacji na zimę postanowiła jugosłowiańska dyrekcja środków żywności **zbudować 60 magazynów żywności, z których każdy obejmować będzie 50 wagonów żywności.** Dotychczas rozpoczęto budowę 37 magazynów. Większość tych składnic zbudowany **zostanie w Czarnogórze, jak również w ubogich okolicach Kraju.**

Przedłużenie obowiązkowej służby wojskowej w Jugosławji.

(=) **Belgrad**, 4 września. Okres służby wojskowej w Jugosławji, na wniosek ministra wojny generała Nedicza został przez rząd przedłużony z 18 na 24 miesiące.

Wzrost bezrobocia w Stanach Zjedn.

(=) **Nowy Jork**, 4 września. Według obliczeń czołowej organizacji statystycznej w St. Zjednoczonych „National Industrial Conference Board“ liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wzrosła w lipcu o 54.000 do wysokości 8.895.000. Jest to pierwszy wzrost bezrobocia w ciągu ostatnich czterech miesięcy.

Zmiana rządu w Argentynie.

Buenos Aires, 4 września. Wiceprezydent Argentyny Cautillo oświadczył ostatnio, że prezydent republiki Ortiz powierzył mu stworzenie **nowego rządu.** Dodał on, że dotychczasowy kurs polityczny zostanie zachowany nadal.

Burze na morzu Czarnem.

Sofja, 4 września. **Z Burgas doniesiono we wtorek, że od kilku dni szaleją na morzu Czarnem silne burze, skutkiem których miasto Burgas bardzo ucierpiało.**

W Sredec, w pobliżu Burgas, wielkie deszcze spowodowały powódź, która zniszczyła liczne pola uprawne.

Wędrówki po zagłębiu Dąbrowskiem.

W raju dziecięcym.

Złoża rudy w Bolesławie. — Dom wypoczynkowy miasta Sosnowitz w Bukownie. — Życie w obozie.

Przed kilkoma tygodniami w drodze do Olkusza, „miasta na srebrze“ zmuszeni byliśmy z powodu naprawy głównego traktu, łączącego Sławków z Olkuszem, do zrobienia wielkiego objazdu. W ten sposób zwiedziliśmy po drodze

złoża rudy żelaznej i manganu w okolicy Bolesławia,

gdzie jeszcze dzisiaj, pomimo stosunkowo znacznej wydajności rud, wysokoprocentowych kruszców wydobywa się metodą niewiele różniącą się od metod zastosowanych w zamierzchłych czasach średniowiecza.

Zwiedzając Bolesław łatwo wyobrazić sobie, jak kiedyś w znanym z historji z kopalń srebra Olkuszu wydobywano z ziemi szlachetne kruszce. Z drugiej zaś strony resztki sztolni oraz stare kroniki uczą, że jednak **przed zatopieniem kopalń górnictwo srebra stać musiało na wyższym poziomie.**

Szyby, istniejące po dzień dzisiejszy w okolicy Bolesławia, urągają wprost wszelkim pojęciom i nie można sobie poprostu wyobrazić, że w XX wieku, wieku techniki i nauki istnieć mogą jeszcze takie szyby, gdzie urządzenie całej kopalni składa się z drewnianej windy, często nawet niekrytej daszkiem ochronnym przed słotą i niepogodą, drewnianego wiaderka i liny.

Jakiekolwiek urządzenia ochronne czy sanitarne są pojęciami zupełnie nieznanemi. Robotnicy, zatrudnieni w tych szybach, których ogólna liczba zbliża się do 20, spuszczają się na własną odpowiedzialność na dół linami, w najlepszym wypadku starą, zgrzybiałą drabiną, pracując w ciemnych sztolniach, w których wprost trudno oddychać. Znane zwłaszcza na Górnym Śląsku „bieda-szyby“ często były w lepszym stanie.

W dalszej drodze tego bogatego w wrażenia dnia,

zahaczyliśmy również o Bukowno,

osiedle w lesie, szumnie reklamowane jako letnisko i ośrodek sportu wodnego. „Płuca Zagłębia Dąbrowskiego“ głoszą ulotki reklamowe i afisze.

Istotnie trzeba przyznać, że okolice Bukowna, bogate w tereny piaszczyste, pokryte lasem sosnowym, o zdrowym, kojąco na rozstrojone nerwy działającym klimacie nadawały się wybornie na letnisko, gdyby nie kilka poważnych „ale“. Przedewszystkiem **zbytnia odległość od centr przemysłowych Zagłębia Dąbrowskiego,** wysoce niedogodne połączenia komunikacyjne, oprócz linji kolejowej jedna jedyna szosa, znajdująca się jeszcze dzisiaj, pomimo ciągłych napraw, w stanie daleko odbiegającym od doskonałości.

Brak dobrej wody do picia, teren zbyt piaszczysty, (wielkie obszary piasku lotnego, bliskość znanej puszczy Błędowskiej), nie nadający się pod trwałą budowę, brak kanalizacji, wodociągów i t. p.

Pomimo tych oczywistych i rzucających się w oczy wad, dawny zarząd miasta Olkusza, do którego cały ten obszar należał, rozpoczął w celu uzdrowienia katastrofalnego stanu finansów miejskich, **szeroką akcję propagandową**, przystępując do

parcelacji całego terenu.

W wyniku tej akcji wystawiono w Bukownie szereg will i domków letniskowych w znanym i aż rażącym w swej jednostajności stylu pseudo-amerykańskim, płaskie pudła kubistyczne, stojące w rażącym sprzeciwie z otaczającą przyrodą i z jej charakterem.

Pozatem stworzono przez budowę dwóch zbiorników wody z potoczku Sztoły, przepływającej przez Bukowno, basen, otworzono restaurację, oczywiście z obowiązkowym dancingiem oraz przystąpiono do budowy wielkiej pływalni, której jednak nie wykończono, nie wiadomo czy ze względów ekonomicznych, brak rentowności całego osiedla, czy też z jakichkolwiek innych.

Najokazalszym budynkiem w całem Bukownie jest wystawiony przez dawny zarząd miejski Sosnowitz

dom letniskowy dla dzieci.

Nieźle nazewnątrz reprezentujący się budynek, jest typowym przykładem bezmyślnego i bezplanowego przeprowadzenia zamierzeń budowlanych. Tak np. wybudowany z bardzo znacznym nakładem kosztów cały budynek obliczony na 480 dzieci, prócz stosunkowo ciemnej werandy, nie posiada ani jednej sali, świetlicy lub temu podobnych pomieszczeń, w których dzieci w czasie niepogody mogłyby spędzić swój czas.

Nie uważano również za stosowne, przy tak wielkim kompleksie przeprowadzić kanalizację budynku. Cały gmach jest tak zbudowany, że **jesienią lub zimą jest zupełnie niezdatny do użycia.** W niemiłosierny wprost sposób wieje ze wszystkich stron. W czterech olbrzymich salach stoją długie szeregi łóżek dziecięcych, przerywane skromnemi szafkami u wezgłowia łożka, przeznaczonych na przechowanie odzieży.

Wrażenie tych sal, wiejących pustką, jest niemiłe i w zgodzie z brakiem jakiejkolwiek cieplejszej nuty. Na każdej sali poza przegródką, mały kącik dla osób, sprawujących nadzór.

Porównując ten dom letniskowy, z istniejącemi na terenie Rzeszy domami dla młodzieży, zaopatrzonemi w najnowsze zdobycze z dziedziny higjeny i urządzeń sanitarnych, mimowoli nasuwa się porównanie ustosunkowania się miarodajnych czynników do zagadnień młodzieżowych. Nawet pomimo wielkiej troskliwości i opieki, trudno sobie wyobrazić, aby dzieci, wrażliwe na otoczenie czuły się tu swobodnie i dobrze.

Wrażenie to odnieśliśmy również podczas naszej drugiej bytności w Bukownie. Zarząd miasta Sosnowitz, nie mając narazie innego budynku, lepiej nadającego się na ten cel, umieścił w Bukownie na przeszło trzytygodniowy okres **dzieci szkół powszechnych z Bendzina i Sosnowitz.** Ogółem po gruntownem zbadaniu lekarskiem

wysłano około 150 dzieci do domu wypoczynkowego.

Wizyta nasza przypadła na okres, kiedy czas wakacyj na łonie przyrody zbliżał się ku końcowi. Dzieci, pochodzące z różnych stron, klas i stanów, zżyły się pod troskliwą i pieczołowitą opieką kierownika obozu doskonale, tworząc jedną, wielką rodzinę o wyjątkowo dobrym apetycie.

Nic więc dziwnego, że rodzice, jak nas zapewnia kierownik, od czasu do czasu przybywający na krótką wizytę, zdumieni są zmianami w wyglądzie dzieci. Wszystkie bez wyjątku znacznie się poprawiły, samopoczucie ich jest świetne i robią naprawdę doskonałe wrażenie.

Jest właśnie pora obiadowa. Niestety, pogoda od kilku dni nie dopisuje, dni są pochmurne, i dzieci z powodu braku innego pomieszczenia **przez cały dzień przebywać muszą na werandzie,** o ile nie chcą siedzieć w pustych sypialniach. Pomimo to przy długich stołach na werandzie panuje ożywiony gwar. W zastraszająco szybkim czasie opróżniają się miseczki z wybornym i smacznym rosołem, na którym pływają wielkie oczka tłuszczu. Komu jeden talerz nie wystarcza, wędruje bez żenady do kuchni, do kochanej ciotki po „repetę“. A wielkie kotły, lśnięce obecnie z czystości starczą dla wszystkich!

I my, lekko przemarznięci siadamy wśród rozhasanej gromady dzieci, zajadając wraz z nimi z jednej miski i jednego kotła ciepły rosół. Na drugie danie wyborny puding z sokiem malinowym. Oczy dzieci aż lśnią z radości. Smakuje im wyśmienicie.

Obiad skończony. Szurgot setek stópek dziecięcych, przesunięcie ławek i dzieci odchodzą od stołu, dokazując i hałasując. Najwyższy czas dla nich, aby w myśl regulaminu obozowego udać się na drzemkę poobiednią, trwającą zazwyczaj do godz. 3-ciej. Po krótkiej chwili cisza, przerywana tylko monotonnym pluskiem deszczu, zalega całą werandę, przed tak niedawnym czasem pełną zgiełku, hałasu i roześmianych buź dziecięcych.

Chwilę spokoju obracamy na dokładne zwiedzenie obozu i rozmowę na temat jego pupilków z kierownictwem obozu. Ślady dawnych nieporządków usunięto całkowicie. Wszystkie pomieszczenia aż błyszczą z czystości,

wszędzie panuje wzorowy ład i porządek.

W sypialniach, na każdej szafeczce wiązanki kwiatów, ożywiających cały wygląd sali. Na jednem i drugiem oknie sznury suszonych grzybów, wyniki skrzętnego zbierania dzieci. Pościel we wzorowym porządku. W kuchni gosposia oraz jej siły pomocnicze zajęte są sporządzaniem posiłku. I tu jak wszędzie zresztą panuje wzorowy porządek.

Pomimo całej swobody, codziennie kierownictwo obozu, składające się oprócz kierownika i sióstr, którym powierzono opiekę nad utrzymaniem zdrowotności wśród dzieciarni, i kilku dziewcząt, pełniących honorowo trudne, lecz wdzięczne i miłe obowiązki opiekunek, doradczyń a nawet przyjaciółek dzieciarni, ustanawia w zależności od pogody plan zajęć na dzień bieżący.

Przeglądając kilka tych programów robimy sobie

dokładny obraz życia w obozie.

Codziennie punktualnie o godz. 7.00 pobudka, 7.40 gimnastyka poranna, 7.50 do 8.20 mycie, ścielenie posłania, służba pokojowa, o godz. 8.30 dzieci zasiadają do śniadania ,aby potem całe przedpołudnie spędzić na dłuższej wędrówce po lesie, wycieczce do okolicznych wsi, lub w razie niepogody przy grze i zabawie na werandzie.

W czasach niepogody najbardziej odczuwa się brak świetlicy lub innej jakiejś większej sali. O dwunastej cała dzieciarnia wraz z kierownictwem zasiada do obiadu. Po obiedzie do godz. 15-tej przymusowy spoczynek. Czas do kolacji, spożywanej o godz. 18.30 dzieci pod przewodnictwem opiekunów siedzą w wielkim kole lub na werandzie, ucząc się i śpiewając piękne melodje, pieśni ludowych.

Czas ten najbardziej nadaje się na rozne zabawy, igraszki i gry. Często pod przewodnictwem opiekunów, dzieci uczą się coraz to nowych tańców ludowych. Starsi chłopcy z zapałem oddają się przeróżnym grom sportowym. Po kolacji jeszcze raz wszyscy zbierają się w wielkiem kole, aby potem po capstrzyku o godz. 20.30 udać się na spoczynek. Parę minut później cały obóz pogrążony jest w głębokim śnie za wyjątkiem dozorcy i osób, pełniących nadzór.

Przy miłej pogawędce z kierownikiem czas mija niepostrzeżenie i już z wszystkich sypialni wysypują się zaróżowione od snu dzieci. Jest godz. 15-ta. „Deszcz“ narzekają, „a więc znów nie można spędzić czasu na wolnem powietrzu, przy zabawach i grach“. Prędko jednak pocieszają się. Kierownik siada wraz z opiekunami wśród nich i zapominając o złej pogodzie już po kilku minutach z zapałem wszyscy bez wyjątku duzi i mali, starzy i młodzi

śpiewają wspólnie piosenki ludowe.

Mała dziewczynka, bez cienia zażenowania wobec dorosłych gości mówi kilka wierszy. W przerwie między piosenkami a występami młodocianych artystów rozmawiamy z dzieciarnią, oblegającą nas ze wszystkich stron.

— Jak się czujecie?

— Doskonale, żal nam tylko, że już pojutrze opuszczamy obóz, ale zato mamusia znów się bardzo ucieszy.

— A chciałabyś jeszcze zostać w obozie?

— O tak, jest tutaj bardzo dobrze i ładnie!

I znów ktoś zaczyna nową jakąś piosenkę. W międzyczasie troskliwa zarządczyni kuchni, powszechnie lubiana i kochana „ciotka“ przygotowała swoim pupilkom niespodziankę. Do codziennej popołudniowej białej kawy — ciasto.

Po kawie z żalem żegnamy się z dziećmi, przyrzekając, że i my, gdy powrócą, będziemy na dworcu. Żegnani melodyjną piosenką opuszczamy obóz, mając jeszcze w uszach dźwięczne tony śpiewanch przez miluśkich naszych przyjaciół.

Dwa dni później na dworcu w Bendzinie i Sosnowitz już długo przed przybyciem pociągu panuje ożywiony ruch. Na peronie niecierpliwie czekający rodzice, którzy z utęsknieniem wypatrują pociągu.

Nareszcie jest. Z wagonów wysypują się gromady roześmianych opalonych i radosnych dzieciaków, szczęśliwych, że po małym pobycie w obozie znów są u rodziców. A potem doprawdy wzruszające sceny pożegnania z przyjaciółmi i przyjaciółkami trzechtygodniowego pięknego życia obozowego. Gwizd lokomotywy wszystkim tym scenom kładzie kres. Pociąg rusza. Dzieci bendzińskie opuszczają ze swoimi szczęśliwymi rodzicami dworzec. 10 minut później te same sceny odgrywają się w Sosnowitz.

Trzytygodniowy okres wspaniałego wypoczynku wśród lasów i pól, zdala od zgiełku, kurzu i hałasu wielkiego miasta dobiegł końca, pozostawiając w duszach dzieci wspomnienie jasnych, szczęśliwych chwil, przeżytych wspólnie z rówieśnikami, do których jeszcze długo tęsknić będą.

B. H.

Praca zarządu miejskiego w Wadowicach.

Do zadań zarządu miejskiego w Wadowicach należy oprócz opieki nad samem miastem, liczącem obecnie 8.500 mieszkańców, również i **opieka nad 18 wielkiemi gminami,** położonemi po części w przepięknych okolicach górskich.

Ogólnie powierzchnia tego obszaru wynosi 15.082 ha i jest zamieszkana przez przeszło 81.000 mieszkańców. Dnia 10 stycznia 1940 r. zarząd miasta objął **Bürgermeister Kuhnert.** Stosunki, panujące zarówno w samorządzie miejskim, jak i wiejskim wymagały w chwili przejęcia urzędowania koniecznej i niecierpiącej zwłoki naprawy.

Na każdym kroku widać było ślady wyraźnego zaniedbania i należało z wielką energją przystąpić natychmiast do pracy, aby część najbardziej palących zagadnień rozwiązać. Siłą konieczności w pierwszych tygodniach pracy na plan pierwszy wysuwały się **prace organizacyjne w łonie samego zarządu.** Należało wpierw stworzyć doskonale działający aparat administracyjny, dający rękojmię celowej i przemyślanej pracy odbudowy. Wyniki dotychczas osiągnięte są zupełnie zadawalające, chociaż jeszcze dużo spraw w przyszłości czeka na zrealizowanie.

W celu umożliwienia normalnej pracy zarządu miejskiego przystąpiono natychmiast

do przebudowy ratusza,

aby stworzyć nowoczesne i odpowiadające potrzebom pomieszczenia biurowe. W przeciągu 6-ciu tygodni wybudowano 7 jasnych i miłych pomieszczeń biurowych, zaprowadzając jednocześnie w całym ratuszu konieczne i brakujące dotychczas urządzenia sanitarne. Uzupełniono również inwentarz biurowy.

Równolegle z pracą nad przebudowaniem ratusza szła **wewnętrzna organizacja zarządu miejskiego,** którą teraz zarówno w zarządzie miejskim, jak i wiejskim uważać należy za ukończony.

Do jednego z najbardziej palących zagadnień należała

sprawa doprowadzenia do porządku ulic i placów publicznych miasta.

Przeważna część ulic nie była brukowana, część ich nawet nie walcowana. Niestety pomimo szybkiego tempa pracy nie dało się programu budowy ulic w całości przeprowadzić. Zaniedbania na tem polu były bowiem wyjątkowo wielkie. Dotychczas doprowadzono do porządku szereg najgłówniejszych ulic miasta, między innemi ulicę Richthofena i Boelcke'go. Pozatem założono ścieki na ulicy Krakowskiej, usuwając tem samem dotychczasowy katastrofalny stan.

Z równą energją zarząd miejski przystąpił

do akcji upiększenia miasta.

W całym szeregu ulic, przedewszystkiem zaś na rynku założono nowe kwietniki i zieleńce, które przez swoje rabaty są miłym widokiem dla oka i przyczyniają się w znacznym stopniu do polepszenia ogólnego widoku.

W związku z tem zarząd miasta **nakazał również zburzenie kilku starych domów i ruder,** obniżających swoim widokiem ogólne wrażenie miasta. Aby zaspokoić palącą potrzebę miasta, zarząd miejski przystąpił do budowy **zakładu kąpielowego nad rzeką Skawą.**

Oprócz tego przy kąpielisku wystawiono małą kawiarnię. W miejskim szpitalu przystosowano do nowoczesnych potrzeb kuchnię zakładową. Baczną uwagę zwrócono również na troskliwą pielęgnację ogrodu będącego obecnie doskonałem i miłem miejscem odpoczynkowem. W starym miejskim zakładzie kąpielowym, nie odpowiadającym już obecnie swojemu celowi, uzyskano przez celową przebudowę, cztery przestronne, zdrowe mieszkania. Ważnem zadaniem było założenie nowych chodników w różnych punktach miasta. Na czoło jednak tych wszystkich prac uporządkowania i upiększenia miasta wysuwa się praca

nad całkowitą przebudową i skanalizowaniem rynku,

dostosowując go do nowoczesnych stosunków komunikacyjnych. W całem mieście umieszczono także nowe tabliczki z nazwami ulic. Obecnie, dzięki usilnym staraniom zarządu miejskiego, na każdym kroku widać już oznaki znacznej poprawy. Całe miasto wygląda o wiele czyściej i porządniej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że obszerna praca administracyjna, mająca przedewszystkiem na celu stworzenie wzorowego zarządu miejskiego i wiejskiego, absorbuje poważną część czasu, nie pozwalając na natychmiastowe przeprowadzenie koniecznych prac. Z ukończeniem jednak tej pracy, zarząd miasta całą swoją energję obróci na ostateczne uporządkowanie miasta. W każdym razie podkreślić należy, że przeważna część pracy w przeciągu krótkiego okresu czasu już została dokonana i niedaleki jest okres, kiedy zarząd pod względem organizacyjnym stanie na takim poziomie, że śmiało wytrzyma porównanie z zarządami miast o podobnych warunkach w Rzeszy.

Co dzień niesie?

Nieprawidłowy handel papierosami.

(f) W wielu sklepach i lokalach publicznych można zaobserwować sprzedaż wyrobów tytoniowych, przeważnie papierosów po niewłaściwych cenach. Jeśli chodzi o sklepy, to sprzedając papierosy na sztuki, pobiera się zawsze prawie pół do jednego feniga więcej, niż opiewa cena na banderoli. Również i w kawiarniach, cukierniach i restauracjach niejednokrotnie dolicza się nieistniejące wcale podatki i procenty do paczki papierosów, skutkiem czego cena papierosów nieraz wydatnie się zwiększa.

Papierosy, jak i wszystkie wyroby tytoniowe wolno sprzedawać tylko po ściśle wyznaczonych cenach. Obowiązuje tylko jeden podatek w wysokości 20 procent od ceny pudełka. Innych opłat pod karą pobierać nie wolno.

Jeśli chodzi o sprzedaż papierosów na sztuki, to jest ona dozwolona jedynie w wypadku, gdy zabraknie małych pudełek po 3, 4 i 6 sztuk i to nie w ilości mniejszej, niż zawartość najmniejszego pudełeczka w danym gatunku.

Nowy etap rozwoju ogródków działkowych

na Górnym Śląsku.

(h) Przeglądając plany przeważnej części miast Górnego Śląska, mających wybitny charakter przemysłowy, raz po raz stwierdzamy bezplanowość ich rozbudowy. Ten brak planów urbanistycznych zaobserwować można **również przy rozmieszczeniu ogródków działkowych.** W większości wypadków bezmyślnie oddano jakiś kawał gruntu miasta dla celów ogrodniczych, nie zastanawiając się nad tem, czy miejsce to nadaje się dla celów ogrodniczych czy też nie.

Gdy później okazała się konieczność przeznaczenia gruntu na inne cele, wypowiedziano poprostu dzierżawcom działki, utrzymane nieraz ze znacznym nakładem kosztów i pracy i sprawa była załatwiona. Umowy o dzierżawę ogródków działkowych zawierano bowiem **tylko na przeciąg jednego roku.**

Przy wypowiadaniu dzierżawy nie wglębiano się przytem, czy właściciel ogródka poniósł przez to znaczne straty. Z uwagi na nastawienie władz do akcji ogródków działkowych, mającej niewątpliwie wyjątkowo wielkie znaczenie nietylko ekonomiczne, lecz również wychowawcze.

akcja działkowa nie mogła się swobodnie rozwinąć,

pomimo wielkiego przywiązania ludności do własnej ziemi, do pracy na własnym kawałku gruntu. Dlatego jedną z pierwszych trosk nowego zarządu było natychmiastowe podjęcie kroków, aby z tym niemożliwym stanem raz na zawsze skończyć i stworzyć warunki do nowego, zdrowego rozwoju ogrodnictwa działkowego.

Przy opracowywaniu nowych planów miast, w wyniku którego przeprowadzi się konieczne uporządkowanie i upiększenie miast,

wyznaczono jednocześnie rozległe tereny pod działki.

Niestety zarządy niektórych miast, zmuszone są na podstawie nowych planów urbanistycznych zniszczyć niejedną istniejącą parcelę ogródków. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że na miejsce dawnych zniszczonych terenów działkowych powstaną nowe, piękniejsze i wzorowo założone kolonje działkowe, które przedewszystkiem będą miały jedną wielką zaletę: **dzierżawa tych ogródków będzie stała.**

Miasto Kattowitz posiada obecnie 18 kolonij ogródków działkowych z ogólną liczbą 2.000 działek. Ogródki założono zupełnie bezplanowo w różnych punktach miasta i niejednokrotnie znajdowały się na terenach przemysłowych lub nawet na haldach, gdzie ziemia była zupełnie nieurodzajna.

Umowa o dzierżawę zawierana była przeważnie tylko na jeden rok, tak, że dzierżawcy byli zawsze w niejasności, czy w następnym roku ogród będzie jeszcze ich własnością. **Niepewność sytuacji odbijała się bardzo ujemnie na wyglądzie tych ogródków.** Płoty ustawiano zupełnie prowizorycznie, nikt nie dbał o to, aby wybudowane altanki były w jednym stylu, każdy mógł postawić co mu się tylko podobało. Brak estetyki oraz niestaranne wykonanie, przyczyniło się do tego, że większość ogródków tych wyglądała brzydko.

W samych ogródkach uprawiano jedynie te produkty ziemne, które można było wykorzystać w przeciągu jednego roku. Niewiadomo bowiem było, kto w następnym roku będzie na tem skrawku panem. Dlatego też nikt nie zajął się intensywną kulturą działek i nikt nie miał ochoty do większych inwestycyj. Nic przeto dziwnego, że ogólny wygląd tych ogródków raził zaniedbanym wyglądem, nie przyczyniając się bynajmniej, pomimo zieleni, do upiększenia wyglądu miasta.

W nowym planie miasta uwzględniono również potrzeby działkowców, przeznaczając na ten cel obszerne tereny. Przy wyznaczeniu terenów pod działki wyszło się z założenia

stworzenia jednego pasa zieleni naokoło miasta.

Miejsca, przeznaczone na działki, wybrano tak, że nawet po kilkudziesięciu latach nie może zajść konieczność przeznaczenia tych terenów na inne cele. Tem samem nowi właściciele **będą mieli pewność, że ogródki stale do nich należeć będą, i że włożony w ziemię trud i praca nie pójdą na darmo.**

W ramach planowego przekształcenia kolonje położone przy Emma- i Heinzelstrasse otrzymają nowy wygląd. Pomiędzy temi dwoma ulicami leży jeszcze około 300 do 400 rozrzuconych ogródków. W przyszłości z wszystkich pojedynczych ogródków stworzy się jedną wielką stałą kolonję. Znajdujące się na południowej stronie stare płoty i krzewy, szpecące wygląd tej dzielnicy zniknął, a na ich miejsce postawi się jednolity płot. **Zniknął również stare chałupy**, które bynajmniej nie upiększają ogólnego wyglądu miasta. Po zrealizowaniu tych planów

miasto otoczone będzie pasem ogródków działkowych,

co niewątpliwie przyczyni się do znacznego ożywienia ogólnego widoku miasta.

Niemniej trudne zadanie napotkał **zarząd miasta Königshütte.** Wybitny ośrodek ten przemysłowy z wielką ilością mieszkańców, żyjących w wielkiem skupieniu na wyjątkowo małym obszarze ma, na podstawie danych statystycznych, stosunkowo najmniejszą ilość zieleni. Istniejące jeszcze z czasów dawnych parki i zieleńce zostały w przeciągu ostatnich lat całkowicie zaniedbane.

Należało przeto przez staranną pielęgnację doprowadzić je do poprzedniego stanu, starając się pozatem przez stworzenie nowych zieleńców dać obywatelom miasta możność przebywania wśród zieleni, zaczerpnięcia po pracy świeżego, nie zakopconego powietrza.

Przystępując natychmiast do pracy zarząd przyprowadził już w przeciągu krótkiego czasu szereg parków i zieleńców do porządku. Część parków została, przez przyłączenie okolicznych terenów, **wydatnie zwiększona.** Oczywiście, pomimo tych wszystkich prac, jeszcze daleki jest okres, aż Königshütte pod względem ilości parków i zieleńców dorówna innym miastom Rzeszy.

Brak dostatecznej ilości zieleni najlepiej ilustrują dane statystyczne, według których

na jednego mieszkańca przypada zaledwie 15 metra kw. zieleni.

Liczby te wymownie świadczą także o wielkości zadania, którego w przeciągu najbliższych lat należy dokonać.

Z uznaniem zaznaczyć należy, że zarząd miasta nie cofa się przed temi wielkiemi trudnościami i tempo pracy daje najlepszą rękojmię, że już w przeciągu najbliższych lat Königshütte dorówna pod względem ilości parków i zieleńców innym miastom.

Stosunkowo o wiele lepiej wygląda

sprawa z ogródkami działkowemi.

Obecnie istnieje na terenie miasta 2.815 ogródków działkowych, zorganizowanych w stowarzyszeniu działkowców. Pozatem jest jeszcze 115 ogródków niezrzeszonych. Obszar zużytkowany dla celów ogrodnictwa działkowego wynosi 120 ha. Zaznaczyć również należy, że liczba ogródków stałych nie podlegających żadnym zmianom wynosi obecnie już 1.500. Dzięki staraniom nowego zarządu miejskiego **dalsza korzystna rozbudowa akcji ogródków działkowych jest zagwarantowana.**

Już obecnie, według danych statystycznych, na każdego mieszkańca przypada 93 metrów kwadratowych ogrodu, i co każde 11,5 gospodarstwo domowe jest w posiadaniu jednego ogrodu działkowego.

Uwzględniając dotychczasowe, jeszcze niezupełnie zadawalające warunki, należy więc mieć nadzieję, że w przyszłości Königshütte będzie jednem z miast Górnego Śląska, przodujących w ogrodnictwie działkowem.

Niezbyt korzystne jest jednak położenie niektórych kolonij działkowych. Leżą one na terenach, które w przyszłości siłą konieczności zużytkowane będą na budowę. Miasto rozszerza się bowiem w tym kierunku. **Zarząd miasta nosi się z zamiarem przeniesienia ogródków działkowych na nowe tereny, gwarantując ich stałość.**

Obecnie nie daje się jeszcze dokładnie stwierdzić, ile istniejących ogródków uważać można za ogródki stałe. Wielka część ogródków znajduje się w parkach ogrodowych, z dobrem ogrodzeniem i porządną siecią drogową i wodociągową. Te kolonje działkowe napewno pozostaną jako kolonje stałe, tembardziej, że poważna ilość tych ogródków leży na terenach kopalnianych i dlatego obszary te nie mogą służyć innym celom.

Jak z powyższego wynika, nowe władze dokładają wszelkich starań, aby usunąć dawne błędy, stwarzając dla mieszkańców wielkich osiedli przemysłowych nowe warunki do upiększenia i umilenia sobie życia poza pracą, dając wszystkim zainteresowanym możność do posiadania własnego kawałka gruntu, który oprócz wielkiego zadowolenia daje również znaczny pożytek.

Unieszkodliwienie bandy zbrodniarzy.

5 bandytów skazanych na karę śmierci.

(h) W ubiegłym tygodniu toczyła się przed sądem specjalnym w Kattowitz rozprawa przeciwko bandzie zbrodniarzy, składającej się z 7 członków pod przewodnictwem osławionego herszta Jankowskiego. Banda grasowała i siała postrach i zgrozę w czasie od 2 do 16 kwietnia br. w powiatach Bielitz i Auschwitz, rabując i teroryzując swoie ofiary z bezwzględnem okrucieństwem.

Przez trzy dni przesłuchano przed sądem świadków, którzy wszyscy bez wyjątku rozpoznali w oskarżonych sprawców zbrodni, dokonanych na ich osobie. Dopiero w czwartym dniu rozprawy są wydał wyrok. Po przesłuchaniu kilku ostatnich świadków sąd opuścił salę na półtoragodzinną naradę, poczem ogłosił wyrok, **skazujący 5 członków na karę śmierci.**

Skazani zostali: oskarżony **Jankowski**, (herszt bandy), czterokrotnie na karę śmierci, osk. **Mateja** na karę śmierci, osk. **Wilczak** trzykrotnie na karę śmierci, osk. **Karol Zieliński** dwukrotnie na karę śmierci, osk. **Nyderek** dwukrotnie na karę śmierci.

Oskarżeni: Russinek i Leopold Zieliński zostali **z powodu braku dowodów uwolnieni.** Wszystkim skazanym odebrano honorowe prawa obywatelskie dożywotnio. Pozatem oskarżeni Jankowski i Mateja skazani zostali na karę ciężkiego więzienia wzgl. aresztu za mniejsze przestępstwa.

W mowie swojej prokurator jeszcze raz przeszedł wszystkie zbrodnie, dokonane przez oskarżonych. Twierdził on, że sąd wyjaśnił tylko część wszystkich przestępstw tej bandy, lecz ta już wystarczy, aby unieszkodliwić ją raz na zawsze. Również i przeciwko dwom uwolnionym oskarżonym istnieją bardzo silne momenty obciążające, lecz z powodu braku dowodów musiano ich puścić na wolność.

Po mowie prokuratora sąd uznał przewód za skończony i zamknął rozprawę.

Powożące dzieci przyczyną częstych wypadków.

(f) Znaczną część pojazdów na ulicach stanowią obecnie pojazdy konne i przeważnie te są powodem licznych nieszczęśliwych wypadków. Zdawaćby się mogło, że pojazdy konne, jako najwolniej poruszające się na jezdniach, stanowią najmniejsze niebezpieczeństwo dla przechodnia i wogóle dla ruchu ulicznego. Niestety jednak tak nie jest, a to **z winy samych właścicieli wspomnianych wehikłów.**

Ostatnio naprzykład widzi się niejednokrotnie małe dzieci, którym pod opiekę oddano konie i które powożą przeważnie furmankami, nie mając o tem najmniejszego pojęcia. Gdy jeszcze konie są spokojne, dziecko trzyma wodze i ostatecznie jakoś daje sobie radę, ale gdy zwierzęta zostaną przestraszone przez tramwaj czy samochód, wtedy fura skręca z właściwej drogi, bo dziecko nie ma siły utrzymać wodzów. Stąd ciągłe przejechania, potrącenia, lub wiadomości w tym mniejwięcej rodzaju: „furmanka wjechała na chodnik", lub „samochód wpadł na nieprawidłowo jadącą furę".

Pomijając już brak siły fizycznej u małych woźniców, to dziecko nie orjentuje się tak szybko w ruchu ulicznym, który szczególnie w dni targowe wzrasta znacznie w pewnych dzielnicach miasta, jak również nie może znać przepisów ruchu kołowego tak, jak je znać musi sam właściciel pojazdu. Odpowiedzialność za tego rodzaju wypadki ponoszą przedewszystkiem sami dorośli furmani, a nie ich małoletni zastępcy. Dziecko może się tłumaczyć nieznajomością przepisów, ale człowiek dorosły, w tym wypadku furman, nie uniknie kary, dowodząc, że nie on spowodował wypadek, lecz powożący dzieciak. Nie wolno się bowiem tłumaczyć nieznajomością przepisów. Nieznajomość prawa nie chroni przed karą.

(b) **USNEŁA I WYPADŁA Z PIERWSZEGO PIĘTRA.** Mieszkanka Bendzina Zofia N. zasnęła na parapecie okna we własnem mieszkaniu na pierwszem piętrze. Przebudziwszy się nagle, wyszła na parapet, mniemając, że schodzi po schodach, co skończyło się tragicznie, bowiem nieszczęśliwa wypadła z okna, doznając skrętu kręgosłupa. Przewieziono ją do szpitala powiatowego w Bendzinie.

(h) **TRAGICZNE SKUTKI PICIA DENATURATU.** W ostatnim czasie mnożą się wypadki śmierci przez zatrucia denaturatem. W przeciągu dnia 26 sierpnia br. zmarli z tego powodu: robotnik Kazimierz Czapla z Sosnowitz, Adlergasse 31, robotnik Bolesław Wojcik z Piasek, Warschauerstr. 5, oraz Juljan Czapla z Sosnowitz, Knappenstr. 1. Z powodu ciężkiego otrucia denaturatem przewieziono do szpitala w Sosnowitz, w dniu 27 sierpnia br. robotnika hutniczego Józefa Palige z Piasek, Neuer Poggenweg. 13. Objawy zatrucia są tak silne, że i w tym wypadku grozi śmierć.

Przysyłając nam manuskrypty, pamiętajcie, że muszą być pisane jednostronnie, czysto i wyraźnie.

*

Ogłoszenia w naszej gazecie jest najlepszym czynnikiem i najskuteczniejszą dźwignią handlu.

Naczelny redaktor: Leopold Reisaber Redaktor odpow. Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 352-32. — Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz, Hauptstrasse 18, tel. 612-34. Oddziały: Bendzin, Hallenstrasse, Dabrowa, Hauptstrasse 3, Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 3.